

Poznań, 16 lutego 2020 r.

Szanowny Pan
Jacek Jaśkowiak
Prezydent Miasta Poznania

INTERPELACJA

w sprawie podejścia do pielęgnacji obszarów zieleni na terenie Miasta Poznania

Szanowny Panie Prezydencie,

zwracam się z serdeczną prośbą o **podjęcie zmian w polityce koszenia trawników, muraw, łąk i grabienia liści**, tak by uwzględnić najnowsze trendy naukowe, a także uwarunkowania związane ze zmianami klimatu, które odczuwamy szczególnie w ostatnich latach.

Chciałbym zaproponować szeroką dyskusję pomiędzy jednostkami miejskimi, mieszkańcami, organizacjami pozarządowymi oraz spółdzielniami i wspólnotami mieszkaniowymi, celem wypracowania polityki w tym zakresie, która będzie **wyrazem naszej adaptacji do konsekwencji zmian klimatycznych** – przede wszystkim susz, gwałtownych opadów i nagłych zjawisk pogodowych. Pozwoli to także na zachowanie bioróżnorodności biologicznej w miejskiej przyrodzie, przyczyniając się do ochrony rodzimych gatunków (pszczoły, jerzyki, wróble) oraz zmniejszenie kosztów związanych z pielęgnacją zieleni.

Zachęcam do **rezygnacji z intensywnego koszenia trawników, łąk, fragmentów runa parkowego oraz grabienia liści, wszędzie tam, gdzie jest to niepotrzebne**. Zabiegi te należy dostosować do panującej sytuacji hydrologicznej i wegetacji roślin.

Zmiany można przeprowadzać etapami, dzieląc miasto na różne strefy. Uważam że dyskusja pozwoli znaleźć nam najlepsze rozwiązania, a współpraca z podmiotami będącymi właścicielami dużych obszarów Poznania (jak spółdzielnie mieszkaniowe) przyczyni się do ich skutecznego wdrożenia i stworzenia ważnych korytarzy ekologicznych.

Zachęcam również do odważniejszych działań w temacie **tworzenia łąk miejskich, ogrodów społecznych oraz parków kieszonkowych**.

Uzasadnienie

Na całym świecie coraz częściej rezygnuje się z intensywnego koszenia trawników celem uniknięcia strat środowiskowych i ochrony bioróżnorodności, tak istotnej do zachowania istniejących procesów przyrodniczych oraz ekosystemów, do których jesteśmy przyzwyczajeni i dostosowani. Doskonałym przykładem są tutaj pszczoły miodne, którym w wielu miejscach Europy grozi wyginięcie. Jednym ze sposobów ich wspierania jest tworzenie tzw. łąk miejskich (pomoc im może także rezygnacja z koszenia trawników). Chodzi także o walkę z suszą i zagospodarowanie deszczówki. Nieskoszony trawnik znacznie łatwiej absorbuje wodę podczas opadów deszczu, a także lepiej znosi okresy suche. Dzieje się tak ze względu na rozbudowane systemy korzeniowe bylin i traw, które stanowią element murawy. Tak zwane „zaniechane” trawniki stanowią dobrą izolację przed upałem, tłumią hałas i ograniczają erozję gleby. Są środowiskiem bytowania miejskiej fauny: młodych ptaków, jeży, owadów. Nowoczesne podejście oznacza albo rezygnację z koszenia lub też rzadsze zabiegi –

na przykład pierwsze koszenie odbywa się dopiero w maju lub czerwcu, kolejne w odstępach 5-6 tygodni, ostatnie przed opadnięciem liści z drzew. Rezygnuje się z koszenia w czasie suszy oraz nie wykonuje się go pod koronami drzew i w pobliżu krzewów.

Grabienie liści poza alejkami czy drózkami staje się coraz rzadziej stosowaną praktyką. Chodzi o zachowanie naturalnej ściółki wokół drzew i krzewów, która powstaje na bazie opadłych liści. Podczas procesów rozkładania powstaje z nich próchnica, która użyźnia glebę. Ponadto kształtuje korzystne stosunki wodno-powietrzne i termiczne. Wśród liści schronienie znajduje wiele pożytecznych zwierząt (np. jeże). Te z kolei zwalczają szkodniki (np. ślimaki). W bezśnieżne zimy z obecności liści korzystają ptaki (np. kosy, drozdy śpiewaki, rudziki, strzyżyki), znajdując wśród nich pożywienie (larwy). Grabienie jest uzasadnione dla alejek i trawników, przeciwwskazane spod krzewów i drzew. Oczywiście wyjątek stanowi na przykład walka ze szkodnikami inwazyjnymi, którym jest szrotówek kasztanowcowiaczek. Warto dodać, że wygrabiona przestrzeń pod drzewami i krzewami jest całkowicie nienaturalna w naszej szerokości geograficznej. Co oznacza, że przyczynia się do wprowadzenia szkód w środowisku naturalnym, a do tego stanowi dla nas wydatek finansowy (!).

Do złożenia niniejszej interpelacji zachęciły mnie głosy mieszkańców i społeczników działających w organizacjach pro-środowiskowych, a także obserwacje z prywatnych wypraw, które podjąłem w zeszłym roku do Antwerpii i Berlina. Miałem również okazję rozmawiać z przedstawicielami Poznańskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, myślę że mają wiele ciekawych spostrzeżeń i w moim odczuciu są otwarci na dyskusję.

Stawmy wspólnie czoła wyzwaniom adaptacji do zmian klimatu. Poszukajmy najlepszych rozwiązań.

Z poważaniem

Paweł Sowa

Radny Miasta Poznania